Rok X. Nr. 257 Sosnowiec, piątek 20 września 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92, Administracji ..97, Drukarni 4-94. ... czekowe ...towice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go ... ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki,

Polska zwycieżyła!

Sensacyjne zmiany na pierwszych miejscach w zawodach o puhar Gordon-Bennetta

WARSZAWA, 19. 9. (wł.) Dzień dzisiejszy pełny był emocji w związku z depeszami o finale zawodów balonowych.

Meldunki już nie z godziny na godzinę, ale niemal z kwadransu na kwadrans stawały się coraz bardziej rewelacyjne.

Meldunek kpt. Hynka z „Kościuszki" zdawał się wczoraj przedpołudniem jemu właśnie przyznawać zwycięstwo. A tymczasem już w kilka godzin potem zaczęły nadchodzić sensacyjne meldunki co do czterech balonów.

Przedewszystkiem więc przyszła wieść, że kpt. Janusz i por. Wawszczak na „Warszawie" lądowali w okolicach Stalingradu (były Carycyn). A więc tylko polacy walczą o pierwsze miejsce. Ale w chwilę potem nadchodzi wiadomość niepokojąca, że „Belgica" lądowała również daleko, gdzieś w stepach dońskich. Dalej od kpt. Hynka? A może dalej nawet od „Warszawy"?

W sztabie znawców zniecierpliwie nie dochodziło do zenitu. Przychodzi nowy, bardziej ścisły meldunek. Nie! Belgijczycy są bliżsi conajmniej o jakieś 100 klm.

Przyznajemy się — westchnienie ulgi. Ale oto nowy niepokój.

Przecież na polu walki zostały jeszcze dwie niewiadome: niemiecki balon „Erick Deku" i holenderski „Toruń".

Prawda, jeszcze trzecia niewiadoma — „Polonia II". No, ta niechaj zwycięża, to przecież też nasze barwy. Mijają godziny niecierpliwego oczekiwania i nadchodzi wiadomość, że „Erick Deku" lądował koło miasta Szack na południowy wschód od Moskwy. Przebył około 1400 klm. Groźny „Toruń" z pochodzenia polski balon, ale walczący w barwach Holandji wylądował gdzieś pod stacją Bołogoje na linji Leningrad — Moskwa. Odległość mniejwięcej 1000 klm.

O „Polonji II" długo, aż do późnej nocy — żadnej wieści. I wreszcie krótka depesza: „Lądowanie dobre, kraj stalingradzki. Burzyński".

W pół godziny potem druga depesza: „Polonja" lądowała o kilkadziesiąt kilometrów dalej, niż „Warszawa". Piloci „Polonji" obserwowali lądowanie kpt. Janusza. Odległość do miejsca lądowania „Polonji" 1600 km.

Można sobie wyobrazić zwłaszcza jak to kpt. Burzyński z „Polonji" będzie rozmawiał z kpt. Januszem z „Warszawy": „Widziałem cię mój drogi, jak lądowałeś, ale ja miałem jeszcze czas".

Dla nas pozostaje jedno faktem, który wymaga jeszcze oficjalnego potwierdzenia: Puhar Gordon Bennetta zdobyty został poraz trzeci przez brawurę i wiedzę polskich aeronautów, a więc w myśl regulaminu zostaje na zawsze w polskich rękach. Przewidywana kolejność miejsc jest, jak dotychczas, następująca: Balon „Polonja", „Warszawa", „Belgica", „Erick Deku" i „Kościuszko".

Plenum sejmu i senatu

w pierwszej połowie października

WARSZAWA, 19.9. Zgodnie z terminami, ustalonemi w kalendarzu wyborczym, jutro generalny komisarz wyborczy poda oficjalnie do wiadomości publicznej wyniki wyborów do sejmu i senatu.

Po upływie zaś najdalej dni 3 od tego ogłoszenia, gen. komisarz prześle wybranym listy wierzytelne.

Od momentu tego wybrani kandydaci na posłów staną się formalnie posiadaczami mandatów. Po mianowaniu zaś przez p. prezydenta Rzplitej 32 senatorów, która to nominacja nastąpi w najbliższych dniach, będą mogły sejm i senat zebrać się na swe pierwsze posiedzenie, celem wyborów prezydjum.

Sejm i senat w nowej kadencji, w myśl postanowień ordynacji winny się zebrać najpóźniej w 30 dni od dnia oficjalnego ogłoszenia wyborów. Ponieważ ogłoszenie to nastąpić ma jutro — Sejm i Senat mogą się zebrać najpóźniej 20 października.

Według przewidywań, jakie są czynione w kołach politycznych, izby parlamentarne zbiorą się wcześniej, prawdopodobnie w pierwszej połowie października.

Bezzwrotne za...

dla pracowników P. ...

WARSZAWA, 19. 9. Ministerjum komunikacji zamierza w bieżącym roku budżetowym przyznać jednorazowe zasiłki bezzwrotne dla pracowników P. K. P. Zasiłki te mają otrzymać pracownicy, utrzymujący rodzinę, składającą się conajmniej z 4 osób i pobierający uposażenia według niższych i średnich grup uposażeniowych.

Pozatem otrzymują zasiłki ci pracowniey, którzy po ostatnio dokonanej obniżce poborów nie pobierają żadnego dodatku wyrównawczego, względnie pobierają go w nieznacznej wysokości.

Przyznanie tych zasiłków w okresie jesiennym ma na celu ułatwienie pracownikom kolejowym pokrycie wpisów szkolnych.

——oOo——

Przygotowania do przyjęcia

M/S Piłsudski w Nowym Jorku

NOWY JORK, 19.9. PAT. Przygotowania do przyjęcia M/S Piłsudski są na ukończeniu. Nowy statek polski powita kilkanaście tysięcy polaków. Na bankiecie oficjalnym, wydanym na pokładzie przemawiać będzie sekretarz handlu Roper i senator Copland. Burmistrz Nowego Jorku przyjmie na uroczystym raucie prezydenta miasta Warszawy Starzyńskiego.

Anglja grozi wygłodzeniem Włoch

Mussolini nie potrzebuje rad płynących z Genewy

GENEWA, 19. 9. (wł.) Po dziewięciodniowych naradach komitet pięciu powołany przez radę ligi narodów dla opracowania planu polubownego załatwienia konfliktu włosko - abisyńskiego zakończył swoje zadanie. Od przedwczoraj wieczorem nieoficjalnie, a od wczoraj oficjalnie rząd włoski i cesarz abisyński są w posiadaniu aż do drobiazgów wypracowanego planu kontroli międzynarodowej nad Abisynją. Delegat Włoch baron Aloisi natychmiast przekazał przedstawione mu propozycje Ducemu. Czarny dyplomata abisyński minister Tekle Havariate przetelegrafował tekst planu do Addis Abeby. A Genewa czeka teraz na odpowiedz...

A tymczasem Anglja organizuje sankcje.

Rząd angielski skierował za pośrednictwem przebywających w Genewie obserwatorów rządu amerykańskiego nieoficjalne tymczasem zapytanie do prezydenta Roosevelta, czy Ameryka, mimo iż nie należy do ligi narodów, gotowa będzie poprzeć działania sankcyjne w stosunku do Włoch, a w szczególności, czy gotowa będzie: 1) zakazu wywozu do Włoch wszelkich surowców i wyrobów przemysłowych, 2) czy zakaże wywozu produktów spożywczych do Włoch, 3) czy wstrzyma notowania papierów włoskich na swoich giełdach, 4) czy wyda zakaz udzielania Włochom wszelkiego rodzaju kredytów.

Wysłannicy amerykańscy przekazali już do Waszyngtonu zapytania angielskie.

WŁOCHY NIE PRZYJMĄ PROPOZYCJI GENEWSKICH.

RZYM, 19. 9. PAT. Tutejsze koła polityczne uważają propozycje komitetu 5-ciu za absolutnie niemożliwe do przyjęcia dla Włoch. Koła te równocześnie zwracają uwagę, iż liga narodów uznała, że Abisynja nie jest w stanie rządzić się sama.

DO WOJSKA.

LONDYN, 19. 9. PAT. Agencja Reutera donosi z Rzymu, że wszyscy poborowi roczników 1911 — 1915, którzy zostali zwolnieni ze względów zdrowotnych od służby wojskowej, mają ponownie stanąć przed komisjami poborowemi.

BARON ALOISI POZOSTAJE w GENEWIE.

LONDYN, 19. 9. PAT. Korespondent Reutera donosi z Genewy, iż baron Aloisi nie wyjeżdża w najbliższych dniach do Rzymu. Krążą pogłoski, iż Mussolini zawiadomił barona Aloisiego, iż nie potrzebuje rad, płynących z Genewy.

Wiadomość powyższa wywarła raczej niekorzystne wrażenie, gdyż potwierdza ona zamiar Mussoliniego utrzymania się na dotychczasowem niezgiętem stanowisku.

Zwalniaja górników

polskich

MORAWSKA OSTRAWA, 19. 9. PAT. Według nadeszłych tu z Zagłębia Karwińskiego wiadomości w ciągu ostatnich kilku dni wydalono z pracy około 130 górników polaków, przeważnie tych, którzy posyłali swe dzieci do polskich szkół.

Wydalenia objęły szyby, stanowiące własność czeskiego towarzystwa górniczo - hutniczego, a mianowicie „Gabryelę", „Hohenegger", „Barbarę" i „Franciszka".

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA, 19.9. W dniu dzisiejszym padły następujące wygrane:

50.000 na nr.: 35168

10.000 na n-ry: 2917 56718 73468 82009 140983

5.000 na n-ry: 58975 92260 103223 148086 181240

2.000 na n-ry: 26218 33140 47616 49504 51228 73345 78913 80400 80552 95223 109897 131471 132268 138046 143199 148732 153455 158339 163232

1.000 na n-ry: 5241 11013 14410 34842 37029 40121 41831 42111 42441 40927 45747 45488 49136 49183 51398 59321 62071 74636 79182 80406 84531 85184 85512 91047 91395 94916 96604 98908 98028 102712 109134 109459 136478 152573 153281 153889 161251 117195 117436 120463 122377 129259 165271 168045 171005 17702 180489 182978.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

TURCJA ZBROI DARDANELE.

LONDYN, 19. 9. Jak „Daily Telegraph" z Bukaresztu donosi, podróżni, którzy tam przyjechali z Dardanelów, opowiadają, że Turcy rozwijają poważną działalność militarną po obu brzegach cieśniny. Do Dardaneli przybywa zwłaszcza dużo artylerji. —

„Daily Express" donosi, że dzisiaj rano nadeszła niespodziewana wiadomość z Rzymu, że 30.000 żołnierzy włoskich wysłanych w niedzielę z Neapolu, prawdopodobnie do Afryki wschodniej, skierowano do Libji.

Z Kairo donoszą, że Włosi zgromadzili już w Libji 80.000 żołnierzy.

„OPIEKUNOWIE" PIJANYCH GOŚCI NA DANCINGACH...

WARSZAWA, 19. 9. Policja zlikwidowała niebezpieczną bandę przestępców, która grasowała w nocnych lokalach.

Przestępcy zawierali znajomości z pijanymi gośćmi, doprowadzając ich przy pomocy środków odurzających do nieprzytomności, poczem wywozili ich za miasto i tam... gruntownie okradali (!)

Wskutek licznych skarg obrabowanych rekrutujących się nawet z lepszych sfer (!), urząd śledczy przeprowadził obserwacje, w wyniku których aresztowano niemal wszystkich członkow bandy. Z rabusiami współdziałały kobiety, oraz dorożkarze. — Dotychczas osadzono w areszcie 6 osób.

Dalsze dochodzenia w toku.

CORAZ WIĘCEJ SAMOCHODÓW NA DROGACH POLSKICH

WARSZAWA, 19. 9. Jak wykazuje statystyka w ciągu pierwszych 7 miesięcy br. przywóz samochodów do Polski wyniósł 5.267 kwintali, wartości 2.619.600 zł. Najwięcej samochodów w tym okresie przywieźliśmy z Anglji, a na drugiem miejscu stoi Danja.

W analogicznym okresie roku ubiegłego import samochodów osobowych wyniósł 618.000 zł., a w r. 1933 — 621.000 zł., wobec czego import tegoroczny wykazał znaczny wzrost sprowadzonych samochodów. —

Przywóz podwozi samochodowych również wykazał wzrost. W ciągu pierwszych 7 miesięcy br. przywieźliśmy ogółem 4.214 kwintali podwozi samochodowych wartości 1.789.000 zł., podczas gdy analogiczny okres roku ub. dał przywóz wartości 1.354.000 zł.

WMÓWILI W PUBLICZNOŚĆ, ŻE POŻAR NALEŻY DO PRZEDSTAWIENIA.

PRAGA, 19. 9. W jednym z teatrów w Pradze wybuchł pożar na scenie w parę minut po rozpoczęciu przedstawienia. Strażacy wraz z personelem technicznym wkrótce ugasili ogień, powstały wskutek zwarcia przewodów elektrycznych. Niemniej — zniszczone są kulisy i maszynerja. Dzięki przytomności aktorów, którzy wmówili w publiczność, że pożar na scenie należy do przedstawienia — udało się uniknąć paniki.

Dopiero po spuszczeniu żelaznej kurtyny opuściła publiczność teatr w spokoju.

TRAGICZNA ŚMIERĆ PIJANEGO W SAMOLOCIE.

DETROIT 19. 9. Popularny w Stanach Zjedn.. zawodnik w baseball (rodzaj piłki nożnej), Koenecke, wynajął w nocy na poniedziałek w Detroit samolot nadzwyczajny do Toronto (w Kanadzie).

Koenecke był prawdopodobnie mocno podpity, bo na krótko przed lądowaniem zaczął rzucać się jak szalony i napadł na pilota oraz na zaproszonego przez siebie akrobatę spadochronowego. Obaj napadnięci chcieli uspokoić szaleńca, aż wreszcie pilot, broniąc się przed atakami, które mogłyby spowodować katastrofę samolotową. — we własnej obronie ugodził furjata gaśnicą w głowę i powalił na podłogę. Pilot zdołał jeszcze na czas wyprostować aparat i wylądować. Skończyło się na uszkodzeniu samolotu.

Po wylądowaniu okazało się, że Koenecke nie żyje. Towarzysz jego ma kilka ran od pokąsania i podrapania. Przeciw niemu oraz przeciw pilotowi władze wytoczyły dochodzenia o zabójstwo.

DLACZEGO ZAMORDOWANO INŻYNIERA-WYNALAZCĘ?

Zbrodnia ta budzi takie zainteresowanie, jak proces Gorgonowej

Lwów żyje pod wrażeniem tajemniczego mordu dokonanego w odosobnionej willi przy ul. Torosiewicza na inż Aurelim Landenbergerze. Zainteresowanie powszechne jest tak wielkie jak w okresie zamordowania przez Gorgonową ś. p. Lusi Zarembianki. Policja śledcza ma przed sobą znowu do rozwiązania niezmiernie trudną zagadkę.

Przez cały dzień wczorajszy trwały oględziny domu, w którym dokonano ohydnego mordu. Przybył wczoraj do Lwowa insp. Piątkiewicz z centrali służby śledczej w Warszawie,

specjalista od zawikłanych spraw kryminalnych

Sekcja zwłok, dokonana w Instytucie medecyny sądowej, stwierdziła, że ś. p. Landenberger zmarł wskutek upływu krwi z przestrzelonego płuca. Przybyły do Lwowa ojciec zamordowane, emerytowany radca skarbowy w Stryju oraz brat, pastor ewangielicki w Stryju zeznali, że ś. p. Landenberger był w ciężkich warunkach materjalnych. Dom, w którym mieszkał, jest własnością ciotki zamordowanego i został mu udzielony bezpłatnie. Ojciec zamordowanego przysyłał synowi miesięcznie 60 zł., gdyż zarobki własne

nie starczały mu na koszta utrzymania.

Władze śledcze dokonały dokładnych oględzin domu oraz pracowni zamordowanego, badając zawartość probówek, retort i t. p. Chodzi o stwierdzenie czem właściwie zajmował się zamordowany inż. Ladenberger. Nie ulega bowiem wątpliwości, że morderstwo łączy się z tajemniczym trybem życia ofiary.

Inżynier Landenberger był odludkiem. Całe mieszkanie stanowiło pracownię tajemniczego chemika. Niektóre pokoje były zupełnie zasłonięte i nie dochodziło do nich nigdy

światło dzienne.

W jednym z pokoi ustawiony był piec dla spalania metali. Znaleziono w mieszkaniu wiele odłamków luster. W związku z tem powstało przypuszczenie, że ś. p. Landenberger zskrobywał z nich rtęć, względnie srebro. Przypuszczenie takie jest fałszywe, gdyż zamordowany, jako dyplomowany chemik, miał prawo nabywać metale te w stanie oczyszczonym.

W mieszkaniu znaleziono dalej maszyne precyzyjną — tokarnię, naukową bibljotekę wyłącznie w języku niemieckim oraz paczkę listów od rodziny, również wszystkie w języku niemieckim.

Dotychczasowe dochodzenie stwierdziło, że inż. Landenberger nigdzie nie bywał, nie przyjmował również u siebie nikogo. Dlatego też zwróciło uwagę sąsiadów, że przed kilkoma dniami zajechało nocą przed dom zamordowanego

auto prywatne.

Dowodem, jak dalece zamknięty żywot prowadził inżynier jest fakt, że w mi[illegible] znaleziono ani jednej chociażby gazety, ani jednej książki, którąby nie miała charakteru naukowego.

W tych warunkach rozwiązanie zagadki morderstwa inż. Landenberga jest niezmiernie trudne. Chodzi w pierwszym rzędzie o ustalenie z jakiego środowiska mógł pochodzić morderca.

Teza, która powstała w pierwszej chwili, że ś. p. Landenberger padł ofiarą morderstwa rabunkowego musiała upaść wobec zeznań rodziny, stwierdzającej, że zmarły

żył w bardzo ciężkich warunkach materjalnych.

Zrodziło się przypuszczenie, że zamordowany, skupując stare lustra, zetknął się bezwiednie ze światem przestępczym. Aresztowano 16 osób, ale niewiadomo jeszcze, czy policja natrafiła na ślad faktycznych sprawców.

We Lwowie krążą pogłoski, że śród aresztowanych znajduje się pewna bardzo popularna osoba. Trudno jednakże cośkolwiek jeszcze ustalić, gdyż władze śledcze ze zrozumiałych powodów nie kwapią się z udzielaniem informacyj i dlatego krążą w mieście najróżnorodniejsze i najbardziej fantastyczne wiadomości

na temat zbrodni i jej sprawców.

Należy jednak przypuszczać, że władze mimo wszystko potrafią w najbliższym czasie rozwikłać tę ponurą zagadkę.

Gazeta więźniów

cieszy się ogromną popularnością

W więzieniu Maidstone w Anglji wre w każdy czwartek ożywiony ruch.

W czwartki wychodzi w więzieniu Maidstone tygodnik więźniów, pismo redagowane, składane i drukowane wyłącznie przez więźniów.

Kilka lat temu rozpoczął redagowanie takiego pisma pewien adwokat, odsiadujący karę więzienia. Sam wypełniał wtedy prawie całe pismo, które potem odbijał na hektografie i rozdawał innym więźniom w tem samem więzieniu.

Stopniowo rozszerzał się zespół redakcyjny tego więziennego pisma. — Wciągali się do pracy inni więźniowie.

Zarząd więzienia postanowił zreorganizować pracę dziennikarską swoich pensjonarjuszy. Kupił maszynę rotacyjną, zakupił linotypy, dał swoim więźniom kompletny, jaknajnowocześniej urządzony warsztat pracy.

Więźniowie zabrali się energicznie do pracy. Dziś pismo to rozchodzi się w kilkunastu tysiącach egzemplarzy, wśród wszystkich więźniów angielskich zakładów karnych.

Na treść pisma składają się przedewszystkiem rozmaite wypadki z życia więziennego i sprawy interesujące więźniów. Pismo ozdobione jest rysunkami i karykaturami.

Zarząd więzienia Maidstone ma oczywiście prawo cenzury. Rzadko się jednak zdarza, aby jakaś wiadomość, czy artykul, został przez tę cenzurę skonfiskowany.

Jedna z rubryk pisma zatytułowana „Z oficjalnego stanowiska" — zajęta jest stale przez zarząd więzienia, który rozmaite sprawy oświetla ze swego punktu widzenia, zamieszcza tam wyjątki z regulaminu więziennego, podaje rozmaite kancelaryjne wiadomości i nowinki.

Zarząd więzienia zadowolony jest ogromnie z tej pracy więźniów, twierdząc, że wpływa ona bardzo dodatnio na samopoczucie więźnia.

Jak odważny fabrykant

zakpił ze swoich ziomków

Było to pięćdziesiąt lat temu. Bogaty właściciel fabryki farb w Halifaxie zbudował sobie nowy gmach fabryczny, uwieńczony wysokim na siedemdziesiąt pięć metrów, kominem.

Komin był dumą mr. Wainhouse właściciela fabryki, ale stał się solą w oku wszystkich mieszkańców Halifaxu.

— Komin psuje piękny krajobraz — mówili jedni.

— Obłoki dymu zasnuwają całą okolicę — dodawali inni.

— Zresztą mr. Wainhouse nikogo nie pytał o pozwolenie, wznosząc ten ohydny komin — oburzali się jeszcze inni.

Ale mr. Wainhouse był człowiekiem odważnym i nic sobie z zarzutów i pretensyj swoich sąsiadów nie robił.

Dla zadokumentowania swojej niezależności postanowił uczynić coś, co prawdopdobnie spotka się jeszcze z większem oburzeniem całej okolicy. Zbudował dokoła olbrzymiego komina schody kręcone, na szczycie wzniósł maleńką altankę i spędzał w niej długie godziny dni świątecznych, obserwując z tej wysokości całą okolicę, nie zasnutą obłokami dymu.

Mieszkańcy Halifaxu nie mogli tego wybryku darować fabrykantowi. W pismach pojawiły się na niego ostre napaści, w całem społeczeństwie miał mnóstwo wrogów.

Kilka miesięcy temu mr. Waihouse umarł. Kiedy otwarto jego testament w mieście znowu zawrzało.

Mr. Wainhouse podarował swoją wieżę miastu. Pozwolił wszystkim obywatelom podziwiać z wysokiej wieży piękną okolicę.

— Myślę — pisał w testamencie mr. Wainhouse — że teraz nikt już nic nie będzie miał przeciwko mojej wieży. Chciałbym być przy tem, jak moi najzaciętsi przeciwnicy i wrogowie będą z wysokiej wieży oglądali piękny widok, który, ku ich oburzeniu podziwiałem przez całe życie. — Przekonają się wtedy, że potępia się tylko to, co nie może się stać naszym udziałem. Z chwilą, kiedy coś, nawet najgorszego, przechodzi na naszą własność staje się odrazu rzeczą godną uznania, potrzebną, pożyteczną i piękną. Zła, które jest naszą własnością nie zwalcza się.

Pancerze—niewidki

Prasa hiszpańska donosi, że niebawem przeprowadzone zostaną oficjalne doświadczenia z wynalazkiem inżyniera hiszpańskiego Hilario Omedesa. Inżynier ten miał wynaleźć pancerze, które maskują zupełnie i czynią niewidzialnymi żołnierzy oraz sprzęt wojenny. Na wypadek wojny zastosowanie tego wynalazku miałoby duże znaczenie.

Pancerz ten jest czemś w rodzaju zwierciadła, które ustawia się pod odpowiednim kątem w stosunku do ziemi. Zwierciadło to odbija część terenu znajdującą się przed niem, i odnosi się wrażenie, że wcale nie istnieje, gdyż pancerz jest nieprzezroczysty, a przedmioty, położone za nim, są niewidzialne.

Konstrukcja tego pancerza kosztowała wynalazcę cztery lata pracy. Oświadczył on prasie, że uważa swój wynalazek za pewnego rodzaju tajemnicę państwową. Zapewnia dalej, że jego pancerz może być używany przez każdego poszczególnego żołnierza, a działo schowane za nim jest niewidoczne już z odległości 200 metrów.

Wielkie przemiany w Niemczech

Ustawy uchwalone przez parlament Rzeszy, na niedzielnem, historycznem posiedzeniu w Norymberdze obejmują dwa ważne odcinki polityki wewnętrznej Rzeszy. Pogrzebanie dawnej cesarskiej flagi czarno-biało-czerwonej, było ciosem wymierzonym przeciwko konserwatystom, którym wciąż jeszcze marzyła się idea powrotu Hohenzollernów — Rachuby te Trzecia Rzesza Hitlera, zdecydowanie przekreśliła. Oficjalnym sztandarem nowych Niemiec jest czarna sylwetka, umieszczona w białym polu na tle czerwieni. Dawne barwy Rzeszy, czarno-biało-czerwone utrzymano, zmieniono tylko zgodnie z nową rzeczywistością polityczną stworzoną przez ruch hitlerowski, ich układ.

Szczególną doniosłość posiadają dalsze dwie ustawy. I-sza o obywatelstwie niemieckiem, 2-ga o zachowaniu czystości rasy. Obie te ustawy zwracają się przeciwko żydom. Ustawa o obywatelstwie wprowadza dwa pojęcia: 2) przynależności państwowej i b) pełnoprawnego obywatela. Państwowo przynależnym jest każdy obywatel zamieszkały w granicach Rzeszy i wypełniający, wypływające stąd obowiązki, — obywatelem Rzeszy (Reichsbürger) natomiast może być tylko osobnik krwi niemieckiej lub pokrewnej, który zachowaniem swem daje gwarancję dochowania wierności Rzeszy i wiernego wypełnienia wszystkich swych obowiązków względem państwa i narodu. Ustawa ta, będąca triumfem zasady narodowej w organizacji państwa wprowadza dwie kategorje obywateli, oparte jedna na biologicznym związku krwi, nakładającym szczególny obowiązek wierności i ofiarności na rzecz swego narodu, — druga na czysto prawnym stosunku obywatela zamieszkałego w granicach danego państwa, poczuwającego się do łączności z całością i wypełniającego lojalnie swe obowiązki względem państwa. Ofiarność, poświęcenie i lojalność dwie odrębne zupełnie kategorje pojęciowe, z których pierwsza jest siłą motorową wszelkich dziejowych poczynań, podczas gdy druga za cenę lojalnego spełnienia swych obowiązków wobec państwa stać się może użytkownikiem urządzeń państwowych o których istocie i kierunku decydować może tylko kategorja pierwsza. Jest to odpowiednik wysuniętej również u nas zasady narodu gospodarza, którym w państwie polskiem, może być tylko naród polski!

Logicznym wynikiem tego nastawienia ideowego jest uzależnienie obywatelstwa Rzeszy od wiernego wypełniania obowiązków względem narodu niemieckiego.

Ustawa wyklucza od prawa obywatelstwa wszystkich niemców, którzy związani biologicznie z narodem niemieckim oddalili się od niego duchowo, przyjmując ideologję obcą. Rzesza zdobyła potężną broń w walce z wewnętrznymi wrogami państwa.

Ustawa o obywatelstwie wiąże się logicznie z ustawą o czystości rasy i krwi niemieckiej, która wyklucza raz na zawsze żydów ze społeczności niemieckiej.

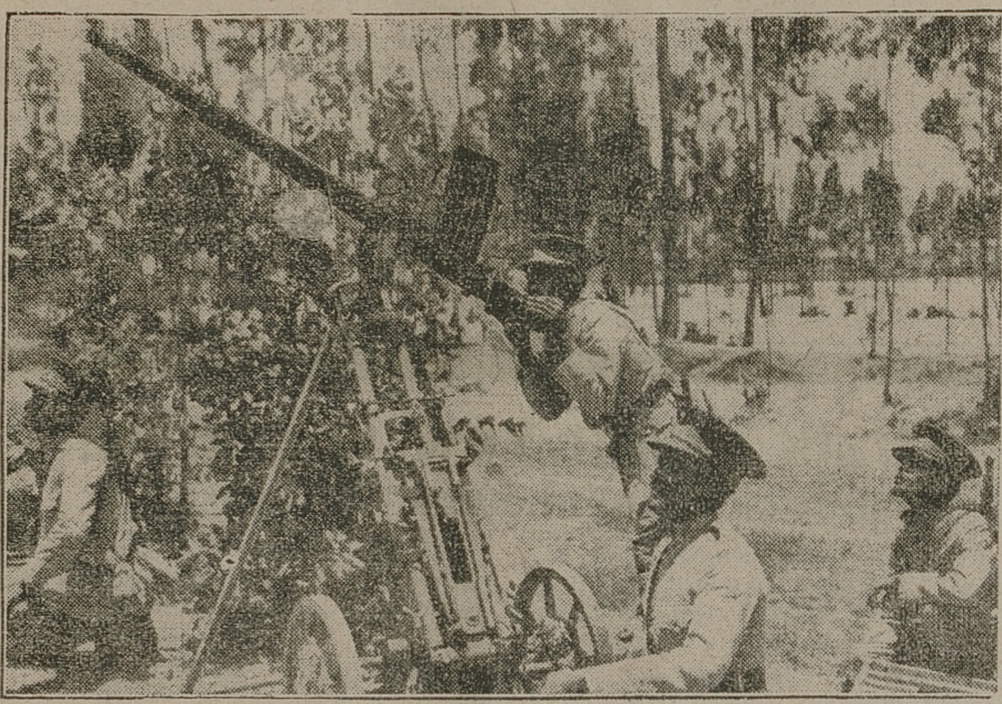
Obie ustawy wprowadzają do nauki o państwie nowe elementy prawne, których trudno będzie nie brać pod uwagę przy rozpatrywaniu ewolucji historycznej dokonywującej się coraz wyraźniej w Europie.

JEDEN Z GROŹNYCH KONKURENTÓW...



Rozreklamowane niemieckie balony okazały się, jak to już donosiliśmy, niezbyt groźne w konkurencji. Oto start niemieckiego balonu.

ABISYNJA UZBROJONA.



Wbrew twierdzeniom niektórych ludzi, że abisyńczycy nie mają nowoczesnej broni, widzimy na ilustracji armaty przeciwlotnicze w czasie dokonywania ćwiczeń.

Pięć nowych wynalazków wojennych w Niemczech

Angielskie czasopismo „Sunday Chronicle" donosi, że w przeciągu ostatnich 15 lat technicy niemieccy wynaleźli pięć nowych okrutnych broni wojennych.

Inż. dr Max Cehrlich z Kilonji wynalazł kulę „nieznającą przeszkód". Kula ta nosi nazwę urzędową „Halger Ultra". Może ona przebić pancerz grubości 1 m. 80 cm. Kul takich fabrykuje się dziennie 480 tysięcy.

Drugi wynalazek to t. zw. „armata rotacyjna". Wyrabia ją Krupp, który zakupił wynalazek w Holandji. Armata ta składa się z pięciu części i wypuszcza tysiąc pocisków na minutę. Dwa tysiące takich armat jest już w robocie.

Najokropniejszem narzędziem mordu ma być t. zw. „fuzja stratosferyczna". Pułkownik Haselbach z Reichswehry twierdzi, że może kierować tą fuzją, którą można nabić materjałem wybuchowym, gazem trującym i t. d. — w promieniu 320 klm. Wystarczy jeden ruch z jego strony, by fuzja upadła w pożądanem miejscu i wybuchła.

W najściślejszej tajemnicy przechowuje się wynalazek „promieni Z". Jego przeznaczeniem jest stworzyć mur niewidzialny przeciw Francji. Promień Z ma posiadać moc wysadzenia w powietrze mostów, roztapiania luf armatnich, zapalania motorów samolotowych podczas ruchu, niszczenia stacyj telegrafu bez drutu, linij kolejowych itd.

Piątym wynalazkiem jest karabin maszynowy pomysłu niejakiego Stranga i nazwany jego nazwiskiem. Karabin ten waży ok. 12 kg., może być niesiony i obsługiwany przez jednego człowieka. Wyrzuca 600 kul na minutę. Łatwo zmienić zbyt rozpaloną lufę na nową.

Pozatem — dodaje „Sunday Chronicle" — poczęto w Niemczech wyrabiać ciężkie mitraljezy, zmontowane na automobilach, a wyrzucające 1400 kul na minutę.

Przygotowania kobiet w Rosji sowieckiej do obrony kraju

W ostatnich czasach rozpoczęto intensywną pracę, mającą na celu przygotowanie wojskowe kobiet do obrony kraju. Do wódcy specjalnych oddziałów przeszkoleniowych w Moskwie, Leningradzie i Stalingradzie przekroczyli temi dniami liczbę 450 wyćwiczonych kobiet, umiejących obchodzić się z obsługą ciężkich karabinów maszynowych. Jeden kurs przeszkoleniowy trwa 6 tygodni, po ukończeniu którego każda z uczestniczek może swoją funkcję pełnić już samodzielnie. Liczba dziewcząt, umiejących obchodzić się z bronią ręczną, ćwiczonych przez znany już „Ossoawiachim", przekracza dziesiątki tysięcy.

Walka ze szczurami w różnych krajach

Szczury stanowią plagę, która wyrządza rok rocznie wielomiljonowe straty człowiekowi. Na całym świecie prowadzi się też energiczną walkę z tymi szkodnikami. W Niemczech urządza się tak zwane „Dni walki ze szczurami". Walkę tę prowadzi się zapomocą trucizn, które się rozmieszcza w miejscach nawiedzanych przez szczury. Rozmieszczenie to odbywa się, naturalnie, „według najnowszych badań nauki".

Zupełnie innych środków próbuje się teraz w Rosji. Stosuje się tam metodę wybijania klina klinem. Hoduje się więc szczury „szczurożercze". Dorosłe osobniki umieszcza się parami w klatkach i zmusza się głodem do wzajemnego pożerania się. Pozostałe przy życiu osobniki hoduje się nadal i w ten sposób powstaje gatunek drapieżnych „szczurożerców", które się wypuszcza na inne szczury. Metoda ta miała podobno dać pomyślne wyniki.

Jeszcze inaczej walczy ze szczurami Ameryka. Tam stosuje się do nich krzesło elektryczne. Przynętę kładzie się na płytę elektryczną, przez którą przechodzi prąd o wysokiem napięciu. Z przynętą połączona jest obręcz metalowa, odizolowana od płyty. Żeby się dostać do przynęty, szczur musi dotknąć tej obręczy, zamykając jednocześnie swem ciałem obwód. W tej samej chwili zostaje on zabity przez prąd i automatycznie usunięty.

Co kraj, to obyczaj.

Wiadomości radjowe

PIEŚNI RYSZARDA STRAUSSA W WYKONANIU Z. FEDYCZKOWSKIEJ.

Polskie radjo uwzględnia w swym programie zimowym w daleko idącej mierze stosunkowo mało u nas popularne pieśni Ryszarda Straussa. Pieśni te, w których ogromną rolę nietylko nastrojową, lecz również melodyjną, odgrywa akompanjament, należą do najpiękniejszych dzieł solowej muzyki wokalnej. W wykonaniu świetnej interpretatorki Zofji Fedyczkowskiej, artystki opery warszawskiej, dn. 22. IX. o godz. 20-ej, oraz orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Oziminskiego pieśni te nabiorą swego właściwego brzmienia i sensu. Ponadto w programie pieśni K. Steckera Humperdincka oraz utwory symfoniczne.

POGADANKA PRZYRODNICZA Z POZNANIA.

Obcowanie codzienne z wytworami kultury zatarło w nas poczucie, że nasze otoczenie codziene to także przyroda, tylko w pewien sposób przekształcona przez człowieka. Nie trzeba na to wychodzić z pokoju, aby stwierdzić różnorodność materjału przyrodniczego, który nas w czterech ścianach otacza. W pogadance, którą nada rozgłośnia poznańska w dniu 23 września o godz. 17.50 na wszystkie rozgłośnie polskie prelegetnt dr. Juljan Rzóska będzie mówił na ten temat.

Tytuł odczytu dr. Rzóski brzmi „Wędrówka po pokoju".

„BILANS WAKACYJNY" — WESOŁY SKECZ.

Jakże różowo patrzy człowiek na świat kiedy w perspektywie znajduje się szereg słonecznych (choćby w przenośni) dni urlopu, a jak zmienia się wszystko z chwilą powrotu do codziennych zajęć po skończeniu wakacyj. Skecz Lorenca zobrazuje właśnie djalog człowieka, któremu skończył się urlop, z szczęśliwem, wybierającym się na wakacje. Będzie to wesoły poradnik dla kuracjuszy. Radzimy więc wszystkim, a w szczególności tym, którzy wybierają się jeszcze na urlop, wysłuchać tej audycji i z wielkim pożytkiem skorzystać z doświadczonych rad w dniu 23. IX. o godz. 16.45.

WIECZÓR LITERACKI.

Mija 20 lat od śmierci na polu chwały, w legjonach Jerzego Żuławskiego. Autor „Na srebrnych globie", „Erosa i Psyche", wielu doskonałych wierszy i rozpraw ma swoją odrębną fizjognomię wśród przedwojennych. Dr. Juljusz Saloni, który zajmuje się specjalnie twórczością poety, w swej ciekawej audycji w dn. 23. IX. o godz. 21.30 naświetli wszechstronnie postać Jerzego Żuławskiego.

Setki osób pochłania „czarna śmierć”

Wypadki przy pracy w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego

W kopalniach węgla wszystkich trzech zagłębi łącznie z biedaszybami zaszło w ciągu 12-tu miesięcy, od sierpnia 1934 do lipca 1935 r. włącznie 345 takich wypadków przy pracy, które pociągnęły za sobą śmierć lub bardzo ciężkie obrażenia cielesne 470 osób **Zabitych na miejscu zostało 167 osób, 71 zaś odwieziono, (przeważnie) w stanie beznadziejnym, do lecznic.**

Z owych 470 ofiar na kopalnie przypadło 306, czyi **65 proc., na biedszyby 164 — czyli 35 proc. Uderza wielka stosunkowo liczba wypadków w biedaszybach, szczególniej w pierwszem półroczu omawianego okresu, kiedy restrykcje w stosunku do dzikiego kopalnictwa nie były jeszcze tak ostre.**

I tak więc na ogólną liczbę 164 wypadków — 116 zaszło w I półroczu, przyczem jeden tylko katastrofalny pod tym względem wrzesień ubiegłego roku dał 63 wypadki, w tem 14 śmiertelnych.

W ostatnich miesiącach liczba wypadków w biedaszybach znacznie się zmniejszyła i waha się w granicach od 2—8 miesięcznie.

W kopalniach węgla (poza biedaszybami) wypadków zabicia na miejscu było 108, beznadziejnego pokaleczenia 53.

Z pośród przyczyn wypadków na pierwszem miejscu stoi zawalenie się stropów, upadek brył kamieni i węgla, na drugiem transport.

W kopalniach śląskich pierwsze miejsce pod względem ogólnej liczby ciężko pokaleczonych i zabitych w wypadkach przy pracy w ciągu omawianego okresu zajmują następujące kopalnie: Wolfgang-Wawel — 22 osoby, św. Jacek — 21 osób, Matylda —1°, Hildenbrand — 17, Maks — 11, Richter — 11, Wujek 9. Najmniejsze liczby wypadków zaszły w następujących kopalniach: Silesia — 1, Anna — 1, Emma — 1, Dębieńsko — 2, Knurów — 2, Radzionków — 2.

W Zagłębiu Dąbrowskiem — najwięcej wypadków zaszło na kopalni Saturn — 14; drugie miejsce zajęła kopalnia Paryż — 13, następnie Hr. Renard — 10, Flora — 6, Czeladź — 5.

Najmniej wypadków było w kopalniach: Kazimierz, Grodziec, Milowice Jerzy.

W Zagłębiu krakowskiem pierwsze miejsce pod względem liczby wypadków zajęła kopalnia Kościuszko.

Sprawa kapeluszy ochronnych

dla górników w Zagłębiu

Dyrekcje kopalń w Zagłębiu wprowadzają obecnie skórzane kapelusze ochronne dla robotników pracujących na dole kopalni, gdyż taką ochronę przewidują przepisy bezpieczeństwa.

Z ustawy górniczej wynika, że wszelkie środki ochronne, wymienione w przepisach bezpieczeństwa dostarczyć mają robotnikom — przemysłowcy.

Dyrekcje kopalń postępują jednak inaczej.

Otóż za wydany robotnikowi kapelusz skórzany potrąca mu się z zarobku od 12 do 13 zł.

Naturalnie, że dla robotników haracz ten jest ciężarem i wywołuje duże rozgoryczenie.

Robotnicy ostatnio masowo zwracają się w tej sprawie do sekretarjatu C. Z. G. z prośbą o interwencję u odpowiednich władz.

Strajk robotników w fabryce

Babcock - Zieleniewski w Dąbrowie

Pisaliśmy już o nienormalnych stosunkach, panujących w fabryce Babcock i Zieleniewski w Dąbrowie.

Dyrekcja fabryki nie dotrzymuje wielu punktów umowy zbiorowej, a pozatem potrąca robotnikom pewne sumy z zarobków za zniszczone narzędzia.

Przeciwko temu zaprotestowali robotnicy, którzy nieraz musieli płacić duże sumy za zniszczone przy pracy narzędzia.

Wczoraj o godz. 11.30 przed południem na znak protestu robotnicy zastrajkowali, pozostając na terenie fabryki.

Zastrajkowało ogółem 150 robotników.

Około godziny 4 popoł. robotnicy rozeszli się do domów.

Przypuszczać należy, że sprawą tą zajmie się inspektor pracy i nie dopuści, aby robotnicy zostali pokrzywdzeni.

Hotele w Sosnowcu

siedliskami nierządu i rozpusty

ARESZTOWANIE WŁAŚCICIELA HOTELU „CENTRALNEGO“ w SOSNOWCU.

Swego czasu wielką sensację w Sosnowcu i okolicy wywołała wiadomość o aresztowaniu właściciela hotelu „Warszawskiego“ w Sosnowcu — Izaaka Erlicha, pod zarzutem tolerowania nierządu w hotelu i czerpania z tego procederu zysku.

Wraz z Erlichem zatrzymanych zostało jeszcze kilka osób, które z nim „współpracowały“.

Po przesłuchaniu u sędziego śledczego Erlich został osadzony w więzieniu w Będzinie.

Naskutek starań po złożeniu kaucji Erlich wypuszczony został na wolność.

Ostatnio policja zatrzymała właścicieli hotelu „Centralnego“, mieszczącego się przy ul. 3 maja w Sosnowcu — braci Goldfeinów.

Po przesłuchaniu u sędziego śledczego Goldfeinowie zostali zwolnieni pod dozór policji.

Wiadomość o zatrzymaniu właścicieli hotelu „Centralnego“ wywołała w całym Sosnowcu duże poruszenie.

Większość hoteli w Sosnowcu, jak się okazuje jest siedliskiem rozpusty i nierządu.

Władze niewątpliwie dołożą starań aby oczyścić atmosferę w hotelach sosnowieckich.

Policja w porę przeszkodziła złodziejom

ARESZTOWANIE ZAWODOWYCH ZŁODZIEI w SOSNOWCU I DĄBROWIE.

W jednym z domów na Pogoni w Sosnowcu spostrzeżono onegdaj złodziei, którzy dokonywali kradzieży w jednem z mieszkań.

Do mieszkania zakradła się jakaś kobieta w towarzystwie mężczyzny.

Na alarm wszczęty przez lokatorów złodzieje rzucili się do ucieczki, porzucając łup.

Na szczęście niezwłocznie przybyła policja zdołała ująć złodziejkę, którą okazała się niejaka Anna Salomonowa, pochodząca z Limanowskiego.

Złodziejka przybyła do Zagłębia z Krakowa, gdzie również dokonała kilku kradzieży mieszkaniowych.

Jak ustalono, Salomonowa na Pogoni zdołała w tym samym dniu dokonać już dwuch kradzieży, a pozatem z mieszkania niejakiego Łęgowika (Sosnowiec, Nowa 10) skradła dwa garnitury.

Dopiero na czwartej kradzieży złodziejce powinęła się noga.

Przekazano ją do dyspozycji właściwych władz sądowych.

Onegdaj wieczorem na jednej z ulic w Dąbrowie policja zatrzymała podejrzaną parę, która na zapytania poczęła dawać wykrętne odpowiedzi.

Jak się w dalszem badaniu okazało zatrzymany został zawodowy złodziej niejaki Pisany ze swoją kochanką z Będzina.

Kochankowie wybrali się na „robotę“, w której przeszkodziła im policja.

W czasie osobistej rewizji przy Pisanym znaleziono łom oraz cały arsenał narzędzi złodziejskich.

STAN ZATRUDNIENIA w PRZEMYŚLE ZAGŁĘBIOWSKIM.

W ub. tygodniu sprawozdawczym w stanie zatrudnienia w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego nie zaszły znaczne zmiany.

Towarzystwo „Saturn“ zredukowało 20 robotników i kop. „Paryż“ zwolniła 20 robotników.

Huta „Bankowa“ przyjęła do pracy 10 robotników, a w hucie „Katarzyna“ znalazło zatrudnienie 33 robotników.

W innych gałęziach przemysłu — bez zmian.

—:x:—

STRAJK W GARBARNIACH w WOLBROMIU.

W kilku garbarniach w Wolbromiu wybuchł częściowy strajk robotników.

Ogółem zastrajkowało zgórą 30 robotników.

—oOo—

NOWE LEGITYMACJE DLA UBEZPIECZONYCH.

Wobec tego, że niebawem mija termin ważności tymczasowych legitymacyj ubezpieczenia społecznego (z dniem 31 października r. b.), napływ zgłoszeń o wydanie legitymacyj stałych wzrasta z każdym dniem. Ubezpieczalnie społeczne, nie chcąc wstrzymywać zamiany legitymacyj dawnych na nowe, narazie nie wypełniają w tych ostatnich rubryki, dotyczącej całego przebiegu ubezpieczenia.

Jak się dowiadujemy ze źródła miarodajnego, wypełnienie tej rubryki nastąpi w terminie późniejszym, o czem ubezpieczeni zostaną powiadomieni. Oczywiście w żadnym wypadku ubezpieczony, przez chwilowe niewpisanie całego przebiegu ubezpieczenia w legitymacji stałej, nie będzie narażony na wstrzymanie świadczeń, do których jest ustawowo uprawniony na podstawie innych dawnych dokumentów.

KRONIKA

Piątek **20** Wrzesień

Dziś: † S. dz. Eust.
Jutro: † S. dz. Mateusza Ap.
Wschód słońca: 5.25
Zachód słońca: 6.33

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 20 września.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie 12.03 Dz.południowy. 12.15 Audycja dla szkół. 12.40 Koncert. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 „Z rynku pracy“. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadom. o eksporcie polskim. 15.30 Koncert. 16.00 Pogadanka dla chorych ze Lwowa. 16.15 Koncert ze Lwowa. 16.45 „Zwierzęta, których się nie lubi“. — 17.00 Reportaż z Krakowa. 17.15 Minuta poezji. 17.20 Śpiew. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Recital Mieczysława Szaleskiego (altówka). 18.30 Pogadanka aktualna. 18.40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy“. 18.45 Piosenki dla dzieci w wyk. chóru szkoły powszechnej Nr. 84. 19.00 Skrzynka rolnicza. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiad. sport. lokalne. 19.40 Wiad. sport. ogólne. 19.50 Aktualny monolog. 20.00 Muzyka. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55. 21.00 Muzyka taneczna. 21.30 Obrazki z Polski współczesnej. 21.35 Koncert symfoniczny w wyk. ork. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udz. Zbigniewa Drzewieckiego (fortep.). 22.35. Muzyka. 23.00 Wiadom. meteorologiczne dla kom. lotn.

KATOWICE.

Piątek, 20 września.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Transm. z Warszawy. 8.10 Przerwa. 11.57 Transm. z Warszawy i Krakowa. 12.03 Tr. z Warszawy. 13.35 Melodje z operetek i filmów dźwiękowych (płyty). 14.30 Przerwa. 15.15. Wiad. giełd. 15.17 Chwilka społeczna. 15.25 Transm. z Warszawy i Lwowa. 16.45 Tr. z Warszawy i Krakowa. 17.15 Tr. z Warszawy. 17.20 Recital fort. M. Smyczyńskiej 17.40. Dziesięć minut muzyki hiszpańskiej. 18.00 Tr. z Warszawy. 18.30 „Zemsta żony Faraona“ — nowela pióra M. Tobiasza. 18.45 Chór (płyty). 19.00 Porady radjotechniczne. 19.10 Program na dz. nast. 19.20 „Jak spędzić święto“. 19.25 Koncert rekl. 19.35 Lokalne wiad. sport. 19.40 Transm. z Warszawy.

—oOo—

Z Kielc

(k) **Złodziej powiesił się w areszcie.** W areszcie przy posterunku policji w Pierzchnicy, pow. kieleckiego powiesił się na łańcuszku od kajdan zawodowy złodziej, Józef Jezierski.

Jezierski przez dwa miesiące ukrywał się przed policją i wreszcie został schwytany na kolejce wąskotorowej w Drugni.

W czasie aresztowania Jezierski usiłował zabić policjanta, zadając mu cios nożem w czoło. Na szczęście rana okazała się niezbyt groźna.

Obezwładniony opryszek został odprowadzony na posterunek P. P. w Pierzchnicy i osadzony w areszcie, gdzie korzystając z nieuwagi dyżurnego powiesił się na łańcuchu od kajdan.

(k) **Zabójstwo na weselu.** W kolonji Rytlów, pow. koneckiego wynikła bójka na zabawie weselnej, podczas której pchnięto bagnetem w lewy bok Stefana Kubicza, który po upływie paru minut zmarł.

Sprawców morderstwa w osobach braci Antoniego i Franciszka Kubisiów zatrzymano i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

(k) **Powiesił się w stodole.** We wsi Ostrów pow. włoszczowskiego, w swej stodole popełnił samobójstwo przez powieszenie się Antoni Wawrzczek.

Przyczyną samobójstwa było nieporozumienie rodzinne, oraz obawa przed odbywaniem kary więziennej, której się spodziewał w związku z dokonaniem kradzieży drzewa.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o godz. 8.30 wieczorem wspaniałe widowisko Z. Krasińskiego pt. „Nie-boska komedja“ które dzięki świetnej grze artystów z pp. H. Bożewską, T. Krotke i J Sawickim na czele zespołu, oraz niezwykle ciekawej inscenizacji, w której dominują sceny: „dom warjatów“ i „rewolucja“ pozostające na długo w pamięci widzów, składają się na całość, która zainteresowała w niespotykany dotąd sposób publiczność całego Zagłębia Dąbrowskiego.

Dużym sukcesem jest zwięzłość widowiska, które kończy się przed godz 23 cią. Zaznaczamy jeszcze raz, że „Nie - boska komedja“ ze względu na trudności dekoracyjne poza Sosnowcem nigdzie grana nie będzie.

W sobotę premjera najnowszej świetnej komedji R. Niewiarowicza pt. „Kochanek to ja“. Lekki dowcip, przezabawne sytuacje oraz niezwykle ciekawy djalog, składają się na całość, która bawi widzów od pierwszej do ostatniej sceny. Główne role w tej komedji dają pole do popisu i wykazania kunsztu aktorskiego trójce nowopozyskanych artystów pp.: H. Bożewskiej, S. Iwańskiemu i T. Krotkemu Reżysersko przygotowuje sztukę z całym pietyzmem kładąc nacisk na najdrobniejsze szczegóły i wydobywając najsubtelniejsze dowcipy rutynowany reżyser p. T. Krotke.

—o—

— **Popularne pogadanki higjeniczne w miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu.** W dniu 22 bm. o godz. 11-ej dr. med. M. Molicki wygłosi pogadankę: Oporność i odporność organizmu. O szczepionkach i o skuteczności ich w zapobieganiu chorobom. Rola wody w powstawaniu chorób zakaźnych przewodu pokarmowego.

Zaznaczyć należy, że zarząd miejski zastosował ciekawe postępowanie, a mianowicie: te osoby, które wysłuchają odczytu uprawnione są do uzyskania jednorazowej porady w ośrodku zdrowia bezpłatnie (dotyczy to tych osób, które są uprawnione do korzystania z leczenia w ośrodku zdrowia, a więc bezrobotni i niezamożni).

— **Zabawa w parku renardowskim w Sosnowcu.** Zarząd rodziny rezerwistów koło Sosnowiec - Śródmieście pod protektoratem rady powiatowej urządza w nadchodzącą niedzielę wielką zabawę ogrodową w parku renardowskim. W programie „kosz szczęścia“, w którym będzie do wylosowania mnóstwo cennych fantów (każdy los wygrywa).

— **Na wystawę drogową do Warszawy.** Na wystawę drogową do Warszawy wyjeżdżają z Dąbrowy przedstawiciele zarządu miejskiego oraz inżynier drogowy.

—o()o—

Kontrolerzy pożyczek państwowych

WYSTRZEGAĆ SIĘ OSZUSTÓW.

Przedmiotem wczorajszej rozprawy w sądzie okręgowym był jeszcze jeden występ koperciarzy, który miał miejsce w Strzemieszycach. Do mieszkania Anastazji Fidyk (Szosowa 60) przybył pewien osobnik, który przedstawił się Fidykowej jako kontroler papierów wartościowych i zażądał okazania mu obligacyj państwowych.

Kiedy Fidykowa podała przybyłemu pożyczkę budowlaną, ten oświadczył jej, iż obligacje należy przesłać do Krakowa w celu przyznania jej odsetek, przyczem włożył obligację do koperty, zaadresowanej do jakiegoś banku i pobrawszy 1 zł. 50 gr. za „kontrolę“, wyszedł.

Po niewczasie Fidykowa przekonała się, że padła ofiarą oszusta, w kopercie bowiem, zaadresowanej do nieistniejącej instytucji, rzekomy kontroler zostawił bezwartościowy papier a obligację pożyczki budowlanej zabrał.

W poszukiwaniu za oszustem ujęto Leonarda Ernera, mieszkańca Częstochowy (Spadek 4).

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał go wczoraj na 3 miesiące aresztu.

Ponura zbrodnia na linji kolejowej

Sosnowiec -- Szopienice

Zamordowany w przeddzień śmierci przebywał w Zagłębiu

W nocy z 15 na 16 bm. w Szopienicach obok nasypu linji kolejowej Szopienice — Sosnowiec dokonano zabójstwa na osobie 17-letniego Alojzego Ebischa z Wielkich Hajduk.

Zwłoki znaleźli robotnicy przechodzący rano obok toru do pracy.

Oględziny zwłok, odnalezionych oraz wizja lokalna wskazują na to, że sprawcy ogłuszyli Ebischa jakiemś tępem narzędziem, a następnie ściągnęli z zemdlonego marynarkę, w której miał około 50 zł. Pieniądze te bandyci zrabowali, a następnie w bestjalski sposób zamordowali Ebischa, bijąc go po głowie kamieniami. Ebisch poniósł śmierć na miejscu wskutek rozbicia czaszki.

Przy zwłokach, oprócz zakrwawionej marynarki znaleziono ciemno - brunatną teczkę, zawierającą bieliznę, części do radjoaparatu oraz narzędzia jak młotek, śrubociągi itp. — wreszcie różne formularze, a między niemi formularz administracji huty Batory. W kieszeni zabitego znaleziono bilet tramwajowy z datą 15 bm. Z biletu tego władze śledcze umiały odczytać wiele szczegółów, dotyczących zamordowanego.

Stwierdzono mianowicie, że Ebisch wyjechał w dniu 15 bm. tramwajem z Dąbrowy o godz. 19.31 i przybył do Sosnowca o godz. 20.11. W jaki sposób Ebisch znalazł się następnie w Szopienicach niewiadomo. Najprawdopodobniej szedł z Sosnowca piechotą wzdłuż toru kolejowego.

Wstępne dochodzenia wykazały dalej, że Ebisch w piątek 13 bm. czynił wieczorem w domu rodziców przygotowania do wyjazdu do Niemiec, czego jednak rodzice nie traktowali serjo. Następnego dnia, w sobotę Ebisch był widziany w Wielkich Hajdukach o godz. 6.30 rano na ulicy 16-go lipca. Chłopiec był w towarzystwie nieznanego osobnika, garbatego, liczącego około 20 lat. Na tem kończą się ślady.

Władze prowadzą z całą energją śledztwo, celem wykrycia ohydnych morderców.

Rada miejska żąda utrzymania szpitala

w Czeladzi

O czem mówiono na posiedzeniu rady

W ub. środę w gmachu sądu grodzkiego odbyło się posiedzenie rady miejskiej w Czeladzi. Na wstępie posiedzenia burmistrz Dorobczyński zakomunikował radzie wiadomość, że miasto zmuszone jest zwrócić kop. „Czeladź“ 15 tys. zł., a kop. „Saturn“ 20 tys. zł. z tytułu podatku dochodowego za 1932 r., pobranego przez urząd skarbowy w nadmiernej wysokości. Obie kopalnie odniosły się do ministerjum które obecnie uznało ich pretensje. W związku z tem burmistrz Dorobczyński apelował do radnych, ażeby zgłaszali wszelkie wnioski pod kątem, jaknajdalej idących oszczędności. Następnie przed rozpatrzeniem porządku obrad wpłynął nagły wniosek, protestujący przeciwko likwidacji szpitala w Czeladzi. Radni stanęli zdecydowanie na stanowisku, że szpital musi być utrzymany.

Rada podjęła jednomyślnie uchwałę, domagającą się od zarządu miasta interwencji u władz w tej sprawie.

Skolei odczytane zostało sprawozdanie z działalności zarządu miasta, z którego wynika, że zarząd zwrócił się z prośbą do funduszu pracy o przydzielenie Czeladzi 360 tys. zł. na budowę nowej rzeźni i szkoły powszechnej, której brak daje się dotkliwie we znaki. Fundusz pracy pismo potraktował przychylnie i przyrzekł pożyczkę przyznać.

Następnie magistrat zrezygnował z kupna budynków po komorze celnej nad „Przetokiem“, spowodu zbyt wygórowanej ceny (19.500 zł.) Zarząd miasta uważając, że wartość budynków wynosi około 8 tys. zł., zwrócił się do urzędu wojewódzkiego w Kielcach z prośbą o przeprowadzenie ponownego szacunku wartości budynku i ze swej strony ofiarował 8 tys. zł. Województwo na sumę tę nie zgodziło się, wobec czego magistrat cofnął się od kupna tracąc 1.950 zł. kaucji.

Powierzono dalej opracowanie projektu ogrodzenia pomnika arch. J. Ogłódkowi w Czeladzi oraz obniżono opłatę drugiej raty za wodę o 40 proc. Do opinjowania planów w magistracie przyjęto inż. Smoniewskiego z Sosnowca za wynagrodzeniem 30 zł. za udział w posiedzeniu. Utrzymano również w tym samym czasie godziny handlu w Czeladzi, tj. od 7 — 20 i w dni przedświąteczne od 7 — 22-ej.

Następnym punktem obrad było uchwalenie regulaminu dla komisyj oraz uchwalenie konwersji pożyczki 5000 z banku komunalnego płatnej dopiero za 30 lat.

Najciekawsze było sprawozdanie komisji rewizyjnej z działalności zarządu miasta za rok 1934/35. Sprawozdanie zreferował p. Jańczyk.

Duży nieporządek komisja stwierdziła w sierocińcu miejskim prowadzonym przez p. Madlę i podległe mu 3 panie. Nad dziećmi brak było należytej opieki i dozoru, a przytem gospodarka sierocińca pozostawiała wiele do życzenia. Przedewszystkiem nie ujęta była książkowo. Stwierdzono, że osoby prywatne oddzierżawiały pole od magistratu, dzierżawione od huty „Laura“ w Siemianowicach. Koszt utrzymania sierocińca wynosił 8.563 zł., przytułku dla starców 1.495 zł., razem 10.058 zł.

Rzeźnia miejska przyniosła 5.371 zł. dochodu. Komisja jednak stwierdziła, że stoi ona w nieodpowiedniem miejscu, ponieważ zatruwa powietrze w parku i nie odpowiada wymogom technicznym i higjenicznym. Wobec takiego stanu władze nadzorcze mogą zamknąć rzeźnię.

Preliminowany budżet 348.223 zł. niewykonany został w sumie 76.178 zł. Uzyskane dochody 272.060 zł. były wyższe od rozchodów o 18.986 zł. Na wniosek komisji rew. sprawozdanie z wykonania budżetowego zostało przyjęte.

W końcu posiedzenia radny Gruszka wniósł wniosek o przedłożenie radzie wykazu pensyj urzędniczych w magistracie oraz przeprowadzenie 2 dodatkowych zdrojów wodnych przy ul. Szpitalnej.

Radny Przybylski podniósł sprawę nierównomiernych cen na różne artykuły. a zwłaszcza artykuły mięsne. Ceny wędlin, mięsa i słoniny są zbyt wygórowane i są różnie pobierane w Czeladzi. Obecnie np. kg. słoniny kosztuje 2.20 zł. i 2.60 zł., podczas gdy w sąsiednich miastach jest tańsza. Radny Przybylski postawił wniosek o stworzenie komisji cennikowej, któraby zajęła się ustaleniem tych cen. Burmistrz Dorobczyński oświadczył, że temi sprawami zajmuje się komisja cennikowa przy starostwie.

Krwawa walka w bieda--szybie

pod Sosnowcem

Przed sądem apelacyjnym w Warszawie

Jest znanem w zoologji zjawiskiem iż gdy dwa krety skrzyżują pod ziemią drogi swych korytarzy i staną na przeciwko siebie, to walczą do upadłego.

Tak jest w świecie zwierzęcym.

Pod Sosnowcem zdarzyło się, że kreci żywot wiedli dwaj bezrobotni górnicy Leon Pierzchała i Józef Solik. Każdy z nich wydobywał węgiel wraz ze swoją kompanją z biedaszybów, eksploatowanych na własną rękę

Między obiema partjami dochodziło do zatargów na tle konkurencyjnem

Nieszczęście chciało, że kopiąc z dwu przeciwnych stron, obie partje spotkały się pod ziemią.

Wywiązała się walka. Pierzchała zamierzył się kilofem na Solika, ten jednak zdołał zasłonić głowę ramieniem. Żelazo spadło na łokieć, powodując ciężkie obrażenia.

Poszkodowany po długim pobycie w szpitalu wyszedł stamtąd z bezwładną i usychającą ręką.

Pierzchała stanął przed sądem za spowodowanie ciężkiego uszkodzenia cielesnego. Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał go na 2 i pół roku więzienia.

W warszawskim sądzie apelacyjnym karę tę zmniejszono do roku więzienia i wykonanie jej zawieszono Pierzchale, bowiem jak wykazało badanie dodatkowych świadków, poszkodowany był stroną zaczepną.

NAPAD OPRYSZKÓW NA POWRACAJĄCEGO DO DOMU FURMANA.

Na mieszkańca Wojkowic Kościelnych, Jana Adamczyka, powracającego wozem do domu obok kościoła w Dąbrowie napadło dwuch opryszków i pod groźbą pobicia zabrali z wozu worek, w którym znajdowało się 15 kg. słoniny i 5 kg. wędliny Złoczyńcy po zrabowaniu towaru zbiegli bramą wjazdową na plac kopalni Reden Skradziony towar był własnością St. Ferdynanda — właściciela sklepu spożywczego w Wojkowicach Kościelnych.

Wartość towaru poszkodowany oblicza na 50 zł.

—:—

KRWAWA ROZPRAWA W ROGOŹNIKU.

W Rogoźniku w pow. będzińskim rozegrała się krwawa bójka na tle nieporozumień sąsiedzkich między Władysławem Zdebko, a Wacławem Winterem (ul. 3-go Maja 7).

W bójce Winter zadał Zdebce kilka pchnięć nożem, tak iż musiano przewieźć go do szpitala.

Wojowniczego sąsiada skazał wczoraj sąd okręgowy w Sosnowcu na 6 miesięcy więzienia.

—:—

— **Za nabycie węgla, wydobytego nielegalnie z terenów „Tow. Saturn“, skazał** sąd okręgowy w Sosnowcu na kary od 20 złotych grzywny do 6-ciu miesięcy więzienia: mieszkańców Piekar Wielkich — Wincentego Wieczorka (Wyzwolenie 2) i Pawła Głowika (Szkolna 2), mieszkańców Czeladzi — Jana Ciszę i Antoniego Szatkowskiego (ul. Nowopogońska) oraz Hieronima Rocha z Suchej Góry (ul. Jedności 4) i Łukasza Gawlika z Brzezin (Słowackiego 6).

Surowe kary wymierzone zostały w związku z wyjaśnieniem sądu najwyższego, iż za paserstwo należy uznać świadome nabycie rzeczy pochodzącej nietylko z występku lub zbrodni, lecz także z wykroczenia, którem jest dzikie szybikarstwo.

Z Zawiercia

(z) **Ośrodek zdrowia w Żarkach.** W dniu 1 października br. otwarty zostanie w miejscowości Żarki, liczącej ok. 5.000 ludzi, ośrodek zdrowia ze specjalnem przeznaczeniem leczenia dzieci chorych na jaglicę. Ośrodek wspomniany zorganizowany został przez wydział powiatowy i jest pierwszym tego rodzaju punktem w tutejszym powiecie.

(z) **Inwestycje sportowe w Zawierciu.** W tych dniach t-wo gimn. „Sokół“ w Zawierciu przystąpiło do niwelacji własnego placu, na którym stanąć ma hala gimnastyczna. W bieżącym roku na terenie powiatu oddano do użytku baraki w obozie PW. i WF. w Centurji, wybudowane kosztem ok. 6.000 zł., w najbliższych dniach otwarte zostanie boisko sportowe, wybudowane przez zarząd miejski w Zawierciu, na wykończeniu jest dom rezerwistów, a pozatem przed kilku tygodniami zw. inwalidów również przystąpił do budowy własnej siedziby.

Wieloryby podróżują

Ubiegłej wosny statek rybacki, napotkawszy w pobliżu Nordkapu wieloryba „nacechował“ go, wstrzeliwując mu pod skórę plombę ołowianą z datą i oznaczeniem miejscowości.

W tych zaś dniach ten sam wieloryb został złowiony przez statek wielorybniczy norweski w okolicy Kerguten na morzu Antarktycznem. Po rozpłataniu wieloryba znaleziono w pokładzie tłuszczu plombę ołowianą, która stwierdzała, iż wieloryb odbył w ciągu roku podróż od bieguna północnego do południowego.

—o—

Miał przez 20 lat kulę w głowie

W czasie walk na froncie rosyjskim został ranny w głowę artylerzysta z Czechosłowacji Bouchal. Lekarze uratowali mu życie, lecz kula pozostała w głowie. Bardzo często odczuwał szalone bóle, lecz nie można było na to nic poradzić. W tym roku uformował się inwalidzie guz w krtani. Był przygotowany na śmierć, lecz w pewnej chwili guz pękł, a z materją wypłynęła kula.

Wizytacja parafji Myszków

przez biskupa częstochowskiego ks. Kubinę

KONSEKRACJA KOŚCIOŁA.

Jutro o godzinie 17-ej przybywa do Myszkowa biskup częstochowski ks. Kubina, celem dokonania wizytacji parafji i konsekracji kościoła oraz wybudowanego wielkiego ołtarza.

Budowa kościoła parafjalnego w Myszkowie została ukończona w czasie wojny światowej i największego zubożenia ludności. To też wewnętrzne urządzenie kościoła było prymitywne. Dzięki ofiarności parafjan i intensywnej pracy obecnego proboszcza ks. Jana Kałuży, który niezmordowany pracą w czasie swojego 15-toletniego rządzenia parafją doprowadził kościół do odpowiedniego stanu, kupione zostały organy, dzwony, wybudowano ołtarz boczny św. Teresy, dano posadzkę w kościele i wykonano wiele innych prac.

W bieżącym roku w kościele zostały wykonane następujące prace: wybudowany został wielki ołtarz z alabastru fabryki ks. Czartoryskich w Żórawnie, kosztem 16 tysięcy złotych, balustradę z alabastru (2000 zł.), witraże w prezbiterjum kościoła (2100 zł.) i pomalowanie kościoła (2650 zł.). — Wielki ołtarz i balustradę projektował i wykonał inż. Józef Szosłakiewicz.

Na koszty wykonanych robót w bieżącym roku złożyli ofiary: zarząd fabryki Steinhagen i Saenger — 5000 zł., pracownicy fabryki Steinhagen i Saenger — 4642 zł., dyrektor Feliks Steinhagen na obraz św. Stanisława — 2200 zł., zarząd fabryki „Braci Bauerertz“ — 1000 zł., pracownicy fabryki „Braci Bauerertz“ — 1595 zł., pracownicy fabryki sztucznego jedwabiu — 853 zł., pracownicy fabryki „August Szmelcer“ — 453 zł., zarząd fabryki „Światowit“ — 500 zł. i z wizyt pasterskich zebrano przez ks. proboszcza i inne drobne ofiary 7432 zł.

Obraz w ołtarzu wykonany jest przez prof. Piotra Stachiewicza z Krakowa, przedstawiający św. Stanisława, modlącego się i ofiarowującego Koronę Polską Matce Boskiej. U dołu obrazu widok Wisły i Skałki, a pastorał i infułę wykonano z wzoru wziętego z Wawelu.

Na powitanie ks. biskupa zostaną wybudowane dwie bramy przez firmy Steinhagen i Saenger i „Bracia Bauerertz“ na ulicy 3-go maja. Powitanie ks. biskupa nastąpi punktualnie o godzinie 17-ej, poczem odbędzie się nabożeństwo. W Myszkowie ks. biskup bawić będzie do 24 września.

Kosztowny sen dentysty z Pilicy

Kosztowny sen miał dentysta z Pilicy L. Auster (Rynek 26).

Auster, oczekując na pociąg do Pilicy, usnął twardo na stacji w Sosnowcu, a kiedy się obudził, stwierdził brak swej teczki z narzędziami i materjałami dentystycznemi, wartości około 1000 zł.

W poszukiwaniu za sprawcą kradzieży, ujęto zawodowego złodzieja Mieczysława Bereszkę (Sosnowiec, Tylna 26), który stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary.

Z Olkusza

CZY TO BYŁO POTRZEBNE?

Otrzymaliśmy następujący list:

Szanowny Panie Redaktorze!

W czasie urlopu przyjechałem odwiedzić mego ojca w Olkuszu, przy ul. Szpitalnej róg Żóradzkiej, na której są rozpoczęte roboty drogowe. Zastanowiłem się nad tem, co się tu robi, bo nie mogłem się dostać do domu ojca. Ul. Żóradzka została tak wygórowana, że równa się z oknami suteryn, gdzie mieszkają ludzie. W tych warunkach mieszkania tam są niemożliwe gdyż brud, ścieki itd. wpadają do mieszkań. Kto te roboty prowadzi nie wiem, ale m. Olkusz niema widocznie odpowiedniego kierownika - fachowca. W dodatku gdy ojciec zwrócił się do jakiegoś pana, którego tytułują „inżynierem“, aby w ten sposób nie niszczył domu, to p. inżynier podniesionym głosem odpowiedział: „To nie wasza rzecz, abyście się do tego wtrącali“ — i swoje zrobił, nie zwracając uwagi na obniżenie wartości domu przez podniesienie ulicy i przywiezienie na ten cel około 400 fur piachu. Jest to marnowanie grosza publicznego. Czy było potrzebne zgórowanie ulicy, powinna zbadać specjalna komisja.

ANTONI MALISZEWSKI.

—o—

(ol) **Niepotrzebna panika.** Magistrat m. Olkusza rozkleił liczne ostrzeżenia, aby ludność nie stykała się z domami, w których pojawił się dur brzuszny, przyczem z treści ogłoszeń wynika, jakgdyby ta zakaźna choroba objęła przynajmniej kilkanaście domów. Tymczasem w rzeczywistości był jeden wypadek duru brzusznego, który uważany jest jeszcze przez lekarzy za wątpliwy.

(ol) **XII tydzień LOPP. od 13 do 20 X. rb.** Na terenie całego pow. olkuskiego rozpocznie się w czasie 13 — 20 października rb. XII tydzień LOPP. ze zbiórkami i imprezami. Wznowiony „tydzień“ przerwany był w maju rb. wskutek żałoby narodowej.

(ol) **Pożar w Józefowie.** Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, spłonął duży wspólny dom Stefanji Wronieckiej, Marji Aplowej i Antoniny Piatkowej we wsi Józefów, gm. Ogrodzieniec.

(ol) **„Torebkarz“ ujęty po 40 minutowym pościgu.** W dniu 18 bm. na polach pod Olkuszem po 40 minutowym pościgu policja olkuska ujęła śmiałego „torebkarza“ 24-letniego Bronisława Cebo z Tłukienki, gm. Bolesław.

Cebo wraz z drugim nieujętym dotychczas osobnikiem dokonywał śmiałych napadów na samotnie idące panie wieczorem i wyrywał im torebki z rąk i był postrachem mieszkanek Olkusza. Cebo został poznany przez niektóre poszkodowane.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

(28). 29. POWIEŚĆ.

— Wysyłam ją jutro równo ze świtem.

— To dobrze.

Umieszczono zakrwawione zwłoki pana Labroux w kącie remizy, na pęku słomy, przykryte kołdrą wełnianą.

Komisarz skreśliwszy naprędce kilka wierszy do prokuratora departamentu Sekwany, wysłał je do Paryża do pałacu sprawiedliwości przez swego sekretarza. W liście upraszał naczelnika wydziału, ażeby przybył bezwłocznie na miejsce zbrodni, lub przysłał sędziego śledczego z agentami. Po odjeździe sekretarza, prosił kasjera Ricoux, ażeby mu wyszukał w tłumie przybyłych na ratunek ludzi, należących do fabryki i żeby mu takowych przyprowadził. Ricoux podjął się najchętniej tego zlecenia, szczęśliwym się czując, iż w czemkolwiek przydatnym być może. Komisarz rozpoczął więc ogólne badanie, mające poprzedzić czynność sędziego śledczego.

XIX.

Pomoc niesiona zbyt późno, nie dała pożądanych skutków oprócz zabudowań stajennych i remizy, z reszty budynków gruzy tylko pozostały. Sikawki nie przestawały zalewać rozszalałego żywiołu, a zarazem kompanja żołnierzy przybyłych z twierdzy Charenton, odebrała od oficera rozkaz ustawienia się w szeregi. Tłum patrzący na zniszczenie fabryki zwrócił jednocześnie uwagę i na zniknięcie Joanny Fortier. Wszystkie głosy jednocześnie uwagę i na zniknięcie Joanny Fortier. Wszystkie głosy jednocześnie o zbrodnię ją oskarżały. Burza ustała; huczenie grzmotów nie dawało słyszeć się więcej, wicher jedynie dął z gwałtownością, rozpędzając ostatnie chmury. Odblask szarawy na wschodzie oznajmiał, iż świt niezadługo się ukaże. Joanna zgnębiona, wystraszona, pół nieprzytomna prawie uciekała, tuląc ku sobie swe dziecię. Biegła przez wieś oświetloną ponurą łuną pożaru, zachowując jedynę myśl stałą, w chwilowym obłędzie oddalenia się z fabryki jak najśpieszniej. Przez godzinę blisko biegła wprost przed siebie, nie wiedząc sama gdzie idzie, przebywając gościńce, ścieżki i ogrodzenia. Nakoniec wyczerpana z sił, dysząca, czując że nogi utrzymać jej nie są w stanie, upadła na murawę nad rowem przy drodze. Wtedy rzuciła po za siebie bojaźliwem spojrzeniem i ujrzała na horyzoncie wielkie czerwone światło, rozjaśniające niebo jakoby odblask północnej zorzy. — Juraś, którego trzymała na kolanach tuląc do swych piersi, poruszył się nagle. — Joanna zadrżała i poczęła okrywać go pocałunkami.

— Skarbie mój drogi, lube ukochane dziecię — szeptała doń z cicha.

Chłopiec otworzył oczęta.

— Mamo, mnie zimno — rzekł — sukienka moja całkiem zmoczona.

— Zimno ci? — biedne dziecię. A więc trzeba iść, abyś się rozgrzał. I postawiwszy Jurasia na ziemi podniosła się sama.

Gościniec rozwijał się przed nią, jak biała wstęga mknąc gdzieś daleko w wieś ciemną.

— Gdzie iść? — pytała siebie z rozpaczą. — Co robić? — Co się ze mną stanie? — Uciekam. — Dlaczego? — Czyż rzeczywiście poważonoby się mnie oskarżyć? — Czyżby mi nie uwierzono?

Dreszcz zimny wstrząsnął jej ciałem. Przypomniała sobie słowa Jakóba: „Przygotowałem tak wszystko, ażeby całe oskarżenie padło na ciebie!“.

— Tak! — wyszepnęła — miał słuszność, oni mnie oskarżą! — Znajdą wypróżnione butelki po petroleum. Przypomną sobie wyrazy nierozważne przezemnie wyrzeczone, jakiemi groziłam panu Labroux. Wyrazy te potępią mnie. Jestem zgubioną! Uciekać dalej potrzeba!..

I pochwyciwszy za rękę Jurasia, szybko udała się w drogę.

— Mamo! — mój konik, mój konik — wołało dziecię, oglądając się za pozostawioną na trawie zabawką.

Joanna wróciwszy się po takową oddała ją chłopczynie, poczem wraz z nim spiesznie udała się w drogę.

— Dokąd idziemy, mamo? — pytało dziecię.

— Nie wiem, mój luby — odrzekła smutno młoda kobieta.

— Jakto, nie wiesz mamo?

— Nie wiem... Idziemy na łaskę Bożą.

— A więc to Bóg dobry nas prowadzi?

— Tak.

— To idźmy.

Szli. Biedna matka powtarzała: „Boże! co się z nami stanie?“ a łzy z jej oczu płynęły. Słońce ukazywać się zaczęło na horyzoncie, jasne, radosne, jak gdyby pragnęło pocieszyć ziemię po nocy ciemnej, burzliwej; gościniec jednak był pusty zupełnie.

d. c. n.



Wisła—letnią stolicą Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

Jest w Polsce piękna miejscowość letniskowa, o której jeszcze przed kilkoma laty mało kto wiedział — to Wisła. Z roku na rok ruch turystyczny wzrasta, powstają tu nowe wille, pensjonaty, hotele i t. p.

Ukryta w dolinie Beskidów Zachodnich Wisła jest prawdziwym azylem dla ludzi, pragnących zażyć spokoju, odpocząć po trudach całorocznej pracy. Jest ona jedną z największych we polskich, rozciągająca się na przestrzeni 111 km. kw. obszaru górskiego, znacznego płatami pól zielonych, pośród wspaniałych lasów, przechodzących miejscami w głuche bory.

Sama miejscowość letniskowa rozciąga się na tak olbrzymiej przestrzeni, że trudnoby mi było się pokusić o jej jednolity opis. Tam, gdzie dawniej czasem przejechał wóz góralski, biegnie dziś wspaniała szosa asfaltowa, łącząca szereg miejscowości kuracyjnych Śląska — Ustroń, Polanę, Wisłę i inne.

Zacznę od Wisły, t. zw. centrum. Stamtąd zaczęła się miejscowość rozrastać. Dotąd też doprowadzono nie tak dawno linję kolejową. Dziś ciągnie się ona dalej wgórę aż do stóp t. zw. Kubalonki, słynnej z serpentyn, na których odbywają się corocznie wielkie międzynarodowe wyścigi motocyklowe.

Oprócz Wisły — centrum mamy jakby „przedmieścia“, a są niemi: Dziechcinka, Kalinka, Głębice, Kubalonka i inne.

Wisła — centrum posiada szereg pięknych pensjonatów, kościoły ewangielicki i katolicki, szkołę oraz nowootwarty, nowocześnie urządzony basen pływacki. — Idąc od centrum we wszystkich kierunkach, czy to drogą asfaltową, czy też ścieżkami, pnącemi się w górę — wszędzie napotykamy na modne wille i pensjonaty, budowane przeważnie z cegły. Willi drewnianych, budowanych w t. zw. stylu zakopiańskim, jest stosunkowo w Wiśle bardzo niewiele.

Ale nietylko letnik, szukający ciszy i spokoju, ma możność spędzenia tu czasu. Turysta — wędrowiec może urządzać sobie stąd „wyprawy“ na pobliskie szczyty beskidskie: Czantorję, Stożek, Koziniec, Baranią, dalej do źródeł Wisły, do zamku Prezydenta R. .P oraz do malowniczych wiosek góralskich, w których zachował się po dziś dzień piękny zwyczaj i tradycje góralskie: Brennej, Istebnej, Koniakowa i Jawornika.

Specjalnie miłe są wycieczki na Baranią Górę wzdłuż Białej lub Czarnej Wisełki.

Wisła posiada dogodne połączenia kolejowe, dochodzą tu nawet pociągi specjalne, zwłaszcza w niedzielę i dnie świąteczne.

Jeśli chodzi o rozbudowę, to postępuje ona milowemi krokami naprzód. Kto zna Wisłę sprzed kilku lat, ten może należycie ocenić jej niebywały pod tym względem rozwój. Tam, gdzie jeszcze ubiegłego roku było pusto i cicho, dziś obsiadły kolorowe wille, komfortem i nowoczesnem urządzeniem, tworząc żywy kontrast z otaczającą je surową przyrodą.

Ten pęd ku budowaniu nowych domów, willi i pensjonatów nietylko, że nie osłabł, ale przeciwnie zyskuje z roku na rok w swojem nasileniu. Zwłaszcza dalej wysunięte odnogi Wisły, a specjalnie Głąbce, przybierają pod tym względem rozmach iście gdyński, czy amerykański.

Letnia stolica Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego — jak zwykło się nazywać Wisłę — stanowi dziś — jeśli chodzi o jej rozwój — wzór godny naśladowania dla wszystkich letnisk i uzdrowisk Polski.

Imprezy podczas „Swięta Winobrania“ w Polskim Meranie

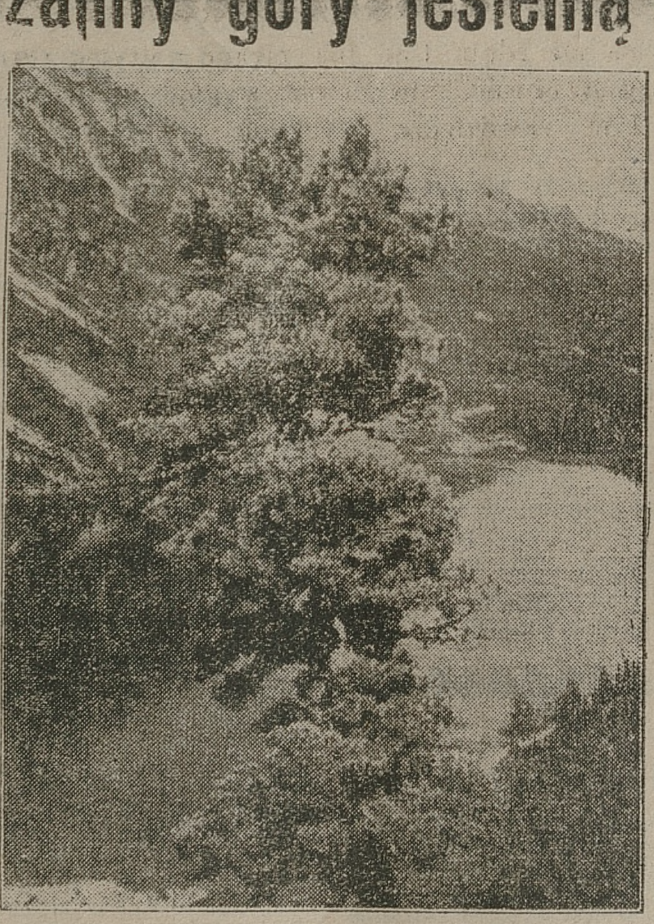
W związku ze „Świętem Winobrania“ w Zaleszczykach od dnia 14 do 27 września zorganizowany będzie przez miejscowy komitet szereg imprez.

Uczestnicy zjazdu będą mogli korzystać w Zaleszczykach bądź ze znacznych zniżek, dochodzących do 50 proc., a mianowicie: z przedstawień teatru objazdowego podolsko - pokuckiego, ze spacerów statkami, łodziami i kajakami po malowniczym Dniestrze, bądź zupełnie bezpłatnie, jak: ze wstępu na plażę naddniestrzańską, z wejścia na plac wyścigowy w czasie obchodu dożynek i zabawy ludowej (dnia 22. 9.), ze zwiedzania muzeum regjonalnego w Załeszczykach, z wystawy przemysłu ludowego jak i ze wstępu do sadów i winnic. Właściciele winnic udzielać będą wyczerpujących informacyj o sposobie założenia, pielęgnacji i cięcia winorośli, jak również o kosztach i rentowności winnic. Zwiedzający winnice przy okazaniu specjalnego kuponu, dołączonego do karty uczestnictwa, będą obdarowani porcją winogron, wychodowanych na zwiedzanej winnicy.

Szczegółowych informacyj o ulgowych przejazdach kolejowych do Zaleszczyk, wyjednanych w ministerjum komunikacji przez ligę popierania turystyki, a wynoszących 70 proc. — udzielają wszystkie placówki P. B. P. „Orbis“ oraz Wagons Lits Cook.

Wyjazd może nastąpić na podstawie indywidualnych kart uczestnictwa, które są do nabycia w cenie zł. 2— we wszystkich biurach podróży.

Zwiedzajmy góry jesienią



Minęły już dawno bujne dni „Święta Gór“, kiedy to każde schronisko pękało od nadmiaru turystów, a dzierżawcy i nawet gotografowie przydrożni mieli obfite żniwo. Publiczność ze „Święta Gór“ powróciła do domu, nowej napłynęło niewiele, a i tę wypłoszyły przedwczesne śniegi wrześniowe. Obecnie w Tatrach głucho i pusto, opustoszały nawet t. zw. tramwaje, jak przejścia przez Zawrat i Świstówkę.

A tymczasem powróciło słońce i ciepłe dni, i wśród topniejących śniegów.
zapanowała wspaniała polska jesień, która szczególnie w Tatrach posiada niebywały urok i piękno. Rozpoczął się redyk owiec z hal, i góry pozostały samotne, w przejrzystem słońcu jesiennem, wśród chłodnych, gwiaździstych nocy, wśród rdzawych buków, czerwieniejących traw i głuchego rykowiska jeleni. Dzień za dniem mija w słońcu i urzekającym spokoju.

Jeszcze wciąż pokutuje wśród szerokiego ogółu pogląd, że gór o tej porze należy unikać. Krótki dzień zabójcze chłody, śnieg i t. p. A tymczasem szaruga — na nizinach deszczowa, w górach śnieżna — przybywa dopiero w listopadzie, krótki dzień wystarcza jednak jeszcze dla zwiedzenia gór, i jest w każdym razie dłuższy niż dzień narciarza, a problem nocnych chłodów redukuje się do ciepłych koców w schroniskach, których (schronisk i koców) nigdzie nie brak. Natomiast same góry są o tej porze najbardziej godne podziwu. A urokiem samotniści też nie należy pogardzać.

Babie lato, jesień, gorący wiatr halny — oznaczają w górach świat przeżyć, o innej porze roku niedostępny.

Wielkie zniżki kolejowe

W czasie od 19 do 23 września b. r. obowiązują na terenie całej Rzplitej indywidualne 50 proc. zniżki kolejowe do Warszawy dla osób zwiedzających wystawę drogową.

Liga popierania turystyki organizuje masowy zjazd za zniżkami używalnemi na zasadzie kart uczestnictwa, które wydają bezpłatnie starostwa powiatowe, biura podróży, oddziały ligi drogowej itp. Przyjazd do Warszawy odbywa się za opłatą normalną, powrót zaś na zasadzie potwierdzonej przez komitet wystawy drogowej karty uczestnictwa, bezpłatnie.

W ten sposób przyjazd do Warszawy i spowrotem w III klasie pociągu osobowego kosztuje: z Katowic i Sosnowca zł. 15.20.

Zniżka stanowi dogodną sposobność taniego przyjazdu do Warszawy przy równoczesnem poznaniu niezwykle zajmującej i pouczającej wystawy drogowej.

—oOo—

Pociąg popularny na wystawę drogową z Sosnowca do Warszawy

Staraniem ligi popierania turystyki odejdzie dziś 20 bm. pociąg popularny z Sosnowca do Warszawy. Wyjazd z Sosnowca, dworzec północny o godz. 22.35 wyjazd z Warszawy dn. 22 września o godz. 23.59 z dworca gdańskiego.

Cena biletu kolejowego tam i spowrotem, łącznie z kupnem na zwiedzenie wystawy dregowej wynosi zł. 14.90.

—oOo—

Samochody osobowe w Polsce

Jak wynika z ostatnich obliczeń głównego urzędu statystycznego, w całej Polsce zarejestrowanych jest 14.438 samochodów osobowych prywatnych i urzędowych, z tego 2.693 w Warszawie, 2.539 w województwie poznańskiem, 1.711 w Śląskiem, 1.252 w pomorskiem, 1.186 w łódzkiem, 1.038 w krakowskiem, 970 w lwowskiem, 863 w warszawskiem, 635 w kieleckiem, 375 w lubelskiem, 219 w białostockiem, 199 w stanisławowskiem, 196 w wileńskiem, 163 w wołyńskiem, 149 w tarnopolskiem, 125 w nowogródzkiem, oraz 119 samochodów w województwie poleskiem.

Liczba dorożek samochodowych wynosi 4.373, z tego w Warszawie 1.814 w województwie poznańskiem 502, w lwowskiem 373, w pomorskiem 356, w łódzkiem 345, w krakowskiem 185, w kieleckiem 150, w śląskiem 135, w warszawskiem 96 w stanisławowskiem 75, w białostockiem 59, w wileńskiem 58, w kieleckiem 46, w nowogródzkiem 32, w wołyńskiem 23, w tarnopolskiem 20, oraz w województwie poleskiem 14 dorożek samochodowych.

—oOo—

234 zabitych i 2199 rannych na drogach w Polsce

Wedle obliczeń polskiego czerwonego krzyża, figurujących w specjalnem stoisku na wystawie drogowej w Warszawie, ilość wypadków jakie zdarzyły się w roku 1934 na drogach w Polsce, wynosi 2211. Zabitych było 234. Rannych 2199.

Należy zaznaczyć, że chodzi tu tylko o takie wypadki, których przyczyną była wadliwość drogi.

Budowa dobrych dróg w naszym kraju — staje się więc pilną koniecznością.

Zwiedzajcie wystawę drogową w Warszawie

ORKAN PRZESZEDŁ NAD ANGLJĄ.



Nad Anglją szalał olbrzymi orkan, który poczynił duże szkody. Na ilustracji widzimy obóz wojsk, będących w tym czasie na ćwiczeniach.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Swięto pocztowego P. W.

W dniach 28 i 29 bm. organizuje zarząd główny pocztowego P. W. w Warszawie w C. I. W. F. na Bielanach pierwsze ogólnopolskie zawody sportowe.

Protektorat nad zawodami objął minister poczt i telegrafów inż. Kaliński, ofiarowując puhar, jako nagrodę za najlepsze wyniki zespołu okręgowego.

Zawody główne były poprzedzone eliminacyjnemi we wszystkich urzędach pocztowych oraz eliminacyjnemi zawodami okręgowemi. W dziewięciu okręgach PP. W. uczestniczyło ogółem około 1500 zawodników i zawodniczek, reprezentujących państwowe przedsiębiorstwo P. i T., P. A. S. T., polskie radjo oraz państwowe zakłady tele i radjotechniczne, a więc wszystkie instyt. należące do pocztowego PW.

Na program zawodów sportowych złożą się następujące konkurencje: lekka atletyka — mężczyźni 100 mtr., 3000 mtr. skok wdal, kula, trójbój (skok wwyż, oszczep 400 mtr). Kobiety — 60 mtr. skok wdal, kula, trójbój (60 mtr., kula, skok wzwyż). Siatkówka męska i kobieca. Pływanie. Wyścigi kajaków (3000 mtr.) Wyścigi kolarskie szosowe (50 km.). Tenis gra pojedyńcza pań i panów.

Ogółem dopuszczono do startów ponad 300 osób z całej Polski.

Wszyscy zawodnicy muszą wykazać się legitymacjam na POS. z ważnością na rok bieżący.

WALASIEWICZÓWNA ZAATAKUJE REKORDY ŚWIATA W POZNANIU.

W ramach międzymiastowego meczu lekkoatletycznego Wrocław — Poznań (niedziela 22 bm. w Poznaniu) wystąpi dwukrotnie Walasiewiczówna, która zaatakuje rekordy świata na 80 m. i 300 m.

Pobicie przez Walasiewiczównę w ub. sobotę w Czeladzi rekordu świata na 250 m. każe się spodziewać, że próby poznańskie uwieńczone zostaną nowemi światowemi wyczynami. Bieżnia stadjonu miejskiego będzie specjalnie przygotowana dla naszej wielkiej biegaczki.

Z innych punktów niedzielnych zawodów najciekawiej zapowiada się „pojedynek" elity tyczkarzy polskich i niemieckich: wicemistrza Rzeszy Hartmana i Orlowsky'ego (Wrocław) oraz Sznajdra (Katowice), Morończyka (Lwów), Kłaczaka i Zakrzewskiego (Poznań).

WIELKA BATALJA NARODÓW NA ZAWODACH KONNYCH W WARSZAWIE.

Do międzynarodowych zawodów konnych, które odbędą się w d. od 28 b. m. do 7.10 w Łazienkach wpłynęły znów dalsze zgłoszenia zagranicznych jeźdźców cywilnych, a mianowicie z Czechosłowacji zgłosił się p. Albin Schramm, ze Szwajcarji pani Magdalena Röntgen Mac Harg, a z Węgier dr. Irma Szechenyi, p. de Bracy i ks. Audeschalschi.

Wojskowe ekipy przysyłają w tych dniach swe konie, a mianowicie Niemcy 22 konie, Włochy 16 koni i Węgrzy 16 koni.

Kronika

× **15-lecie „Sokoła" w Katowicach.** Z okazji 15-lecia utworzenia Sokoła w Katowicach, zarząd okręgu urządza w niedzielę dnia 22 bm. na boisku WF. w Katowicach jubileuszowy zlot sokoli.

Program zlotu przedstawia się następująco: od 6 — 8 rano ćwiczenia, 9-ta nabożeństwo, 15—18: masowe ćwiczenia młodzieży, sokolic i sokołów.

× **Nurmi na bieżni.** W Helsingforsie odbył się niezwykle interesujący meeting lekkoatletyczny, z którego całkowity dochód przeznaczony był na fundusz olimpijski Finlandji.

Gwoździem programu był bieg na 3 tys. mtr., w którym startował Nurmi przeciwko sztafecie 15×200. W sztafecie tej startowali byli sportowcy fińscy, a obecnie wybitni mężowie Finlandji, jak minister rolnictwa Loutila, prezes komitetu olimpijskiego płk. Lavalahti, prezydent policji itd.

Zawody zgromadziły około 10 tys. widzów, a dochód z biletów wstępu wyniósł ponad 74 tysiące marek fińskich.

Nr. Km. 2246/35 i 1986/34.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru 3-go, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego 2, stosownie do art. 603—604 K. P. C., podaje do wiadomości publicznej, że w celu wyegzekwowania zasądzonych należności od różnych dłużników, w m. Sosnowcu odbędą się licytacje ruchomości w miejscach i terminach niżej wskazanych:

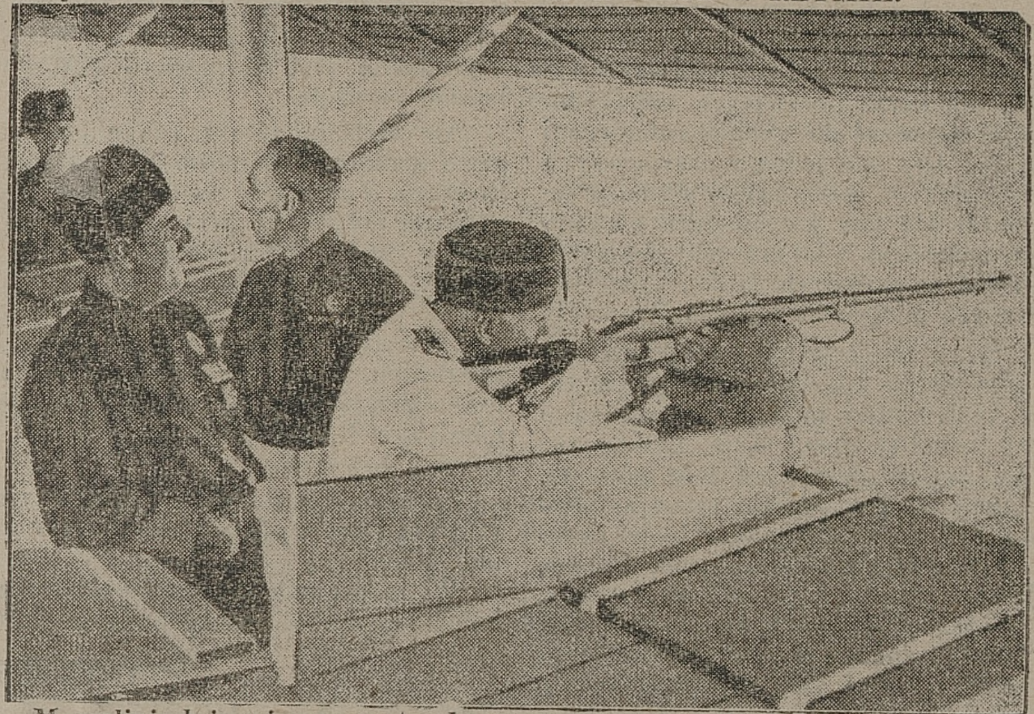
1. W dniu 23 września 1935 r. od godz. 11,30 (nie później jednak niż w dwie godziny) w terminie I-m przy ul. Orlej Nr. 28 sprzedaż ruchomości domowych, aparatu radjowego 3-ch lampowego i aparatu fotograficznego wraz z przyrządami fotograficznemi, oszacowanych na łączną sumę zł. 875 na zaspokojenie wierzytelności Subtelnego Bogdana.

2. W dniu 3 października 1935 r. od godz. 12.30 (nie później jednak niż w dwie godziny) w terminie II-m przy ul. Modrzejowskiej Nr. 7 sprzedaż 30 kg. pasów transmisyjnych i 10 mtr. pasów lnianych oszacowanych na sumę zł. 580 na zaspokojenie wierzytelności firmy „Leuchter Dankelblau i Lesser".

Spis rzeczy oraz ich szacunek przejrzeć można w kancelarji komornika. Ruchomości zaś oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży.

Komornik Sądowy ST. JAKIMCZYK.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY STRZELECKIE W RZYMIE.



Mussolini daje pierwszy strzał na zawodach strzeleckich w Rzymie.

Nr. Km. 1226/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Zawierciu, Aleksander Chrząstowski, mający kancelarję w Zawierciu przy ulicy Sądowej Nr. 10, na podstawie art. 676 i 679 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 24 października 1935 roku o godzinie 10-ej rano** w Sądzie Grodzkim w Zawierciu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Onufrego Jagiellaka nieruchomości p. n. „Nieruchomość Jagiellaków w Zawierciu" oznaczonej Nr. Sosnowieckiej hipoteki 4036, położonej w Zawierciu przy ulicy Kościuszki Nr. 3 i przy ulicy Blanowskiej Nr. 4, składającej się: z 864,9 mtr. kwadratowych placu i budynków 1) domu murowanego 1 piętrowego o 9 mieszkalnych ubikacjach, z przybudówką, 2) domu drewnianego 1 piętrowego o 12 mieszkalnych ubikacjach, 3) domu murowanego 1 piętrowego o 8 mieszkalnych ubikacjach z korytarzem, 4) oficyny murowanej 2 piętrowej o 18 mieszkalnych ubikacjach z przedpokojem, 2 ogniotrwałemi klatkami schodowemi, 15 piwnicami cementowemi i 5) ustępu murowanego przy oficynie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 45.000, cena zaś wywołania wynosi złotych 33.750.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 4.500.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich 3-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Zawierciu przy ulicy Narutowicza Nr. 2.

Komornik Sądu Grodzkiego
ALEKSANDER CHRZĄSTOWSKI.

Wydawca Helena Mousiorska
Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1.
Redaktor odp. Tadeusz Lipski.